

Oktober 2012

MDG 947 1681-6

płytę *Sonata Battaglia* stanowi cudownie obrazową, a przy tym bogatą muzycznie oraz wyrazowo kompozycję. O niezwykłym, momentami wręcz dzikim wykonaniu Freiburger BarockConsort, pisałem już na początku. Naprawdę, należałoby pochwalić każdego artystę po kolei, jacy wzięli udział w powstaniu tego nagrania! Jeśli ktoś twierdzi, że muzyka barokowa jest nudna, powinien sięgnąć po omawianą płytę!

Lukasz Kaczmarek



ROBERT SCHUMANN

Sonata nr 1 op. 11, Fantazja op. 17

Jin Ju, fortepian

MDG 947 1681-6 • w. 2011 • SACD, 68'23" ★★★★★

Album für die Jugend

Alessandra Ammara, fortepian

Arts 47756-8 • w. 2010, n. 2010 • SACD, 73'52" ★★★★★

Kreisleriana, Fantasie, Arabeske, Blumenstück

Susanne Grützmann, fortepian

Profil PH11000 • w. 2011, n. 2006 • 76'48" ★★★

Muzyka fortepianowa Roberta Schumanna wciąż cieszy się dużą popularnością wśród pianistów, bez przerwy umieszczających ją na płytach kolejnych wytwórni. Można się zastanawiać, czy już nastąpił przesyt tym repertuarem, czy można wciąż jeszcze mieć coś do powiedzenia w utworach romantyka po wybitnych kreacjach mistrzów klawiatury z przeszłości (Horowicz, Richter,

Rubinstein, Kempff, Arrau) i te różniejszych (Aszkenazy, Brendel, Argerich, Kissin, Wołodos, Pollini, Andnes, Le Sage)? Lista to niepełna ale i tak imponująca, jako że widnieją na niej prawdziwe legendy. Mimo to nie brak śmiałości próbujących zaistnieć na fonograficznym rynku w jego nadzwyczaj często eksploatowanym segmencie.

Rezultat może być różny, o czym świadczy chociażby płyta wytwórni Profil. Schumann nagrywa tam pianistka niemiecka, Susanne Grützmann, a krytyka przyjmuje jej produkcję co prawda dość życzliwie, ale bez większego entuzjazmu, bo i powodów do niego brak. Na uznanie zasługuje co prawda jej wrażliwość i kultura muzyczna, każąca unikać eksperymentów i przerysowań, lecz oparta na interpretacji dość jednorodnej pod względem technicznym, artykulacyjnym i wyrazowym. Dowodzi tego np. *Arabeska C-dur* op. 18, zagrana w warstwie agogicznej bardzo jednostajnie, podobnie jak *Blumenstück Des-dur* op. 19, w których Erich Le Sage (Alpha) pokazał, czym jest prawdziwa, natchniona interpretacja. Większe formy, takie jak *Fantazja C-dur* op. 17 oraz szeroko rozbudowany cykl miniatur *Kreisleriana* op. 16 też mnie zbytnio nie przekonali. Rezultat porównania nagrania Niemki z kreacją Władimira Horowicza (DG) był dla mnie po prostu druzgocący – legendarny wirtuoz zdeklasował artystkę, udowadniając, iż muzyka Schumanna do łatwej interpretacyjnie nie należy. Są tu wprawdzie momenty dość udane, lecz jako całość jej produkcja wydaje być się dość nierówna. Nie życzę źle Susanne Grützmann, lecz obawiam się, że mało kto zwróci uwagę na jej propozycje w zalewie bar-dziej przekonujących, cenowo dostępiejszych i pod każdym względem lepszych nagrań.

Z owymi wielkimi formami (ponownie *Fantazja C-dur* oraz

Sonata fis-moll op. 11) na krążku wytwórni MDG zmierzyła się Chinka, Jin Ju. Jej wykonanie sprawiło mi o wiele większą satysfakcję. Żywe w emocje, bogatsze wyrazowo, bardziej interesujące pod względem pianistycznym, od razu zwróciło moją uwagę. Słysząc tu pasję wykonawczyni, jej emocjonalny stosunek do prezentowanych utworów, brzmiących bez zarzutu w warstwie formalnej, co nie jest łatwe zważywszy na ich dość skomplikowaną formę i pokaźne rozmiary (po 34 minuty). Realizacja techniczna tego nagrania także mi przypadła do gustu, pozwalając się sycić wyraznym, pełnym dźwiękiem fortepianu we wszystkich rejestrach i wariantach dynamiki. Jin Ju poradziła sobie z wykonawczymi problemami obu kompozycji, tworząc kreację wartościową, ciekawą i przekonującą, przemawiającą do mnie w o wiele większym stopniu niż jej koleżanka z Niemiec.

Alessandra Ammara z kolei sięgnęła po cykl pedagogiczny, ale o nadzwyczajnym powabie i wielkiej artystycznej wartości; składające się na jego całość miniatury, skierowane do młodych adeptów gry na fortepianie, wykonują dorośli, nawet ci najwybitniejsi, pianiści. Będem byłoby lekceważenie czy stosowanie taryfy ulgowej wobec *Albumu dla młodzieży* op. 68. Tak też, z szacunkiem, oraz swego rodzaju miłością, potraktowała go artystka rodem z Włoch. Album wytwórni Arts świadczy, iż dobrze czuje się w muzyce romantycznej, pełnej liryzmu, rozmarzenia, delikatności, o bogatej, śpiewnej melodyce. To wszystko pokazała w swojej grze, nasączając ją w znacznym stopniu ciepłem i łagodnością, co z pewnością może się spodobać co bardziej wrażliwym i refleksyjnie usposobionym odbiorcom, nie zapominając wszakże o różnicowaniu rytmicznym i wyrazowym poszczególnych części

cyklu, gdy tego wymaga autor. Dość stonowana pod względem tempa i dynamiki interpretacja, poznawana w całości, nie nuży, intryguje swoistym spokojem i uczuciowością. Bardzo dobrze brzmi fortepian, jakoś techniczna nagrania jest bez zarzutu. Wartościowe, przekonujące wykonanie, które stawiam niemalże na równi z piękną, elegancką wizją Michaela Endersa (Arte Nova, reedycja Oehms Classics).

Rezultat owego kobiecego grania dzieł Roberta Schumanna jest w znacznej mierze korzystny, pozostaje tylko pytanie, czy na współczesnym rynku fonograficznym, bardzo przecież bogatym jakościowo i ilościowo w interpretacje tego repertuaru, będzie w ogóle uważany i doceniony. Poznając owe kreacje, porównywałem je z innymi, co jest przywilejem i obowiązkiem recenzenta, niekiedy dość przykrym. Pozostaje jednak przy moich ulubionych wykonaniach pięknej, fortepianowej twórczości wielkiego romantyka, autorstwa Władimira Horowicza, Światosława Richtera, Jiewgienija Kissina czy Ericha Le Sage. W ich przypadku nie ma miejsca na żadne wątpliwości i wahania.

Paweł Chmielowski



DYMITR SZOSTAKOWICZ

Symfonie nr 2 & 15

Royal Liverpool Philharmonic Orchestra • Vasily Petrenko, dyrygent

Naxos 8.572708 • w. 2012, n. 2010/11 • 67'03" ★★★★★

Cykl *Symfonii* Dymitra Szostakowicza realizowany dla